

LEKCJA 198

Krzywdzi mnie jedynie to, że potępiam.

Krzywdza jest niemożliwa. A jednak złudzenie rodzi złudzenie. Jeśli możesz potępić, to możesz być krzywdzony. Uwierzyłeś bowiem, że możesz krzywdzić, a prawo, które ustanowiłeś dla siebie, można teraz użyć przeciwko tobie, dopóki nie wyrzekniesz się go jako pozbawionego wartości, niepożądanego i nierzeczywistego. Wówczas złudzenie przestanie przynosić skutki, a te, które zdawało się mieć, będą wymazane. Wtedy będziesz wolny, ponieważ wolność jest twoim darem, i teraz możesz otrzymać dar, który dałeś.

Potępijaj, a staniesz się więźniem. Wybaczaj, a będziesz wolny. Oto prawo, które rządzi postrzeganiem. Nie jest to jednak prawo, które wiedza rozumie, ponieważ wolność jest częścią wiedzy. Tak więc w rzeczywistości potępienie nie jest możliwe. To, co wydaje się jego wpływem i jego skutkami, w ogóle się nie wydarzyło. Jednakże przez jakiś czas musimy się nimi zajmować tak, jakby się faktycznie wydarzyły. Złudzenie rodzi złudzenie. Z jednym wyjątkiem: wybaczenie to złudzenie, które jest odpowiedzią na pozostałe.

Akt wybaczenia rozwiewa wszystkie sny i choć sam jest snem, nie wywołuje innych. Wszystkie złudzenia, poza tym jednym, muszą mnożyć się po tysiąckroć. Lecz tu złudzenia znajdują swój kres. Wybaczenie jest końcem snów, ponieważ jest snem o przebudzeniu. Ów sen nie jest prawdą. Jednakże pokazuje, gdzie prawda być musi i wskazuje kierunek z pewnością, jaką ma sam Bóg. Jest snem, w którym Syn Boga budzi się do swego *Ja* i do swego Ojca, wiedząc, że są jednym.

Wybaczenie jest jedyną drogą, która wyprowadza z nieszczęścia, ponad wszelkie cierpienie, a ostatecznie – poza śmierć. Jakże mogłaby istnieć inna droga, skoro tę zaplanował sam Bóg? I dlaczego chciałbyś się jej sprzeciwić, toczyć z nią bój, starać się znajdywać tysiąc sposobów, w których musi być błędna; tysiąc innych możliwości?

Czy nie jest mądrzej cieszyć się, że w swych rękach masz odpowiedź na swoje problemy? Czy nie mądrzej byłoby podziękować Temu, który daje zbawienie, i przyjąć Jego dar z wdzięcznością? I czy nie okazałbyś więcej życzliwości wobec siebie, słysząc Jego Głos i ucząc się prostych lekcji, których On chce nauczać, zamiast próbować odrzucać z miejsca Jego słowa, zastępując je własnymi?

Jego słowa zadziałają. Jego słowa zbawią. Jego słowa zawierają całą nadzieję, wszelkie błogosławieństwa i całą radość, jakie kiedykolwiek można znaleźć na ziemi. Jego

słowa rodzą się w Bogu i docierają do ciebie otoczone miłością Nieba. Ci, którzy słuchają Jego słów, usłyszeli pieśń Nieba. Albowiem są to słowa, w których w końcu wszystkie łączą się w jedno. A kiedy to jedno zaniknie, Słowo Boże przybędzie, by zająć jego miejsce, gdyż będzie wówczas pamiętane i kochane.

Ten świat ma wiele pozornie osobnych miejsc spotkań, w których miłosierdzie nie ma znaczenia, atak zaś zdaje się usprawiedliwiony. Jednakże wszystkie one są jednym: miejscem, gdzie Synowi Bożemu i Jego Ojcu ofiaruje się śmierć. Być może sądzisz, że Oni ją przyjęli. Jeśli jednak spojrzysz ponownie na miejsce, gdzie widziałeś Ich krew, ujrzysz zamiast niej cud. Jak niemądrze jest wierzyć, że Oni mogliby umrzeć! Jak niemądrze jest wierzyć, że możesz atakować! Jak szalona jest myśl, że mógłbyś być potępiony, a święty Syn Boga mógłby umrzeć!

Cichość twojego *Ja* pozostaje nienaruszona, nietknięta przez takie myśli i nieświadoma jakiegokolwiek potępienia, które mogłoby potrzebować wybaczenia. Wszelkiego rodzaju sny są dziwne i obce prawdzie. A cóż, jak nie prawda, mogłoby zawierać Myśl budującą most do tejże prawdy, który przenosi złudzenia na drugą stronę?

Dziś praktykujemy przyzwalanie, by wolność przybyła i zamieszkała u ciebie. Prawda obdarza twój umysł tymi oto słowami, tak abyś mógł znaleźć klucz do światłości i pozwolić skończyć się ciemności:

Krzywdzi mnie jedynie moje potępienie.

Uwalnia mnie jedynie moje wybaczenie.

Nie zapomnij dzisiaj, że nie ma takiej formy cierpienia, która nie ukrywałaby niewybaczającej myśli. Nie ma też takiej formy bólu, której wybaczenie nie mogłoby uzdrowić.

Przyjmij jedyne złudzenie, które głosi, że nie ma potępienia w Synu Bożym, a natychmiast Niebo powróci do twojej pamięci, świat zostanie zapomniany, a wszystkie jego dziwaczne wierzenia zostaną zapomniane wraz z nim, gdy oblicze Chrystusa wreszcie pojawi się odsłonięte w tym jednym śnie. Oto dar, który Duch Święty ma dla ciebie od Boga, twojego Ojca. Świętujmy dziś zarówno na ziemi, jak i w twoim świętym domu. Bądź dobry dla Nich Obojga, gdy będziesz wybaczał przewinienia, których w twoim mniemaniu się dopuścili, i zobacz, jak oświeca cię twoja własna niewinność bijąca z twarzy Chrystusa.

Oto milczenie ogarnia cały świat. Oto zapada cisza tam, gdzie uprzednio była szaleńcza gonitwa bezsensownych myśli. Oto spokojne światło pada na oblicze ziemi, uciszanej w uśpieniu pozbawionym snów. I teraz pozostaje na niej tylko Słowo Boże. Tylko to można postrzegać jeszcze przez chwilę. Potem symbole przeminają, a wszystko, co kiedykolwiek w swym mniemaniu wytworzyłeś, całkowicie zniknie z umysłu, który Bóg zna na zawsze jako Swego jedyne Syna.

Nie ma w nim potępienia. Jest doskonały w swej świętości. Nie potrzebuje myśli o miłosierdziu. Któż mógłby dawać mu dary, skoro wszystko jest jego? I kto mógłby śnić o ofiarowaniu wybaczenia Synowi samej Bezgrzeszności, tak podobnemu do Tego, którego jest Synem, że widzieć Syna to nie postrzegać już dłużej, a jedynie znać Ojca? W takim widzeniu Syna, tak krótkim, że nawet chwila nie dzieli tego pojedynczego widoku od samej beczasowości, widzisz wizję siebie samego, a potem na zawsze znikasz w Bogu.

Dzisiaj jeszcze bardziej przybliżamy się do końca wszystkiego, co mogłoby stać między tą wizją a naszym wzrokiem. I cieszymy się, że zaszliśmy tak daleko, i uświadamiamy sobie, że Ten, który doprowadził nas tutaj, teraz nas nie opuści. On chce bowiem nam zaofiarować dar, który Bóg przekazał nam dziś przez Niego. Oto jest czas na twoje wyzwolenie. Ten czas nadszedł. Ten czas nadszedł dzisiaj.